

Stanisław Achremczyk

Supliki chłopów z Żuław malborskich na sejmiki generalne Prus Królewskich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 499-507

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

SUPLIKI CHŁOPÓW Z ŻUŁAW MALBORSKICH
NA SEJMIKI GENERALNE PRUS KRÓLEWSKICH

Słowa kluczowe: Żuławy Malborskie, supliki, Sejmik Generalny

Schlüsselwörter: Marienburger Werder (Żuławy Malborskie), Suppliken, Generallandtag

Keywords: Zulawy, Malbork, Requests, General Council

Żuławy malborskie zachwycały przybyszów bogactwem, żyznością ziemi i gospodarnością mieszkańców. Wielka i Mała Żuława (Wielkie Żuławy Malborskie i Małe Żuławy Malborskie) były dobrami królewskimi, zwanymi też ekonomią malborską. Terytorium ekonomii dzieliło się na dwie wspólnoty grobelne – Wielką i Małą Żuławę. Podział podyktowany był koniecznością prowadzenia prac melioracyjnych, utrzymywaniem i konserwacją całego systemu wodnego Żuław. Na czele wspólnoty grobelnej, zarówno Wielkiej, jak i Małej Żuław, stało kolegium grobelne, zwane też wałowym, składające się z dygrawy (Deigraf, teichgrabus) i przysiężnych. W skład kolegium Wielkiej Żuławy wchodził dygrawa oraz pięciu przysiężnych zarządzających kątami, czyli jednostkami administracyjnymi, a także dwaj przysiężni reprezentujący ekonomię nowodworską i berwałdzką. Z kolei kolegium grobelne Małej Żuławy składało się z dygrawy i dwóch przysiężnych¹. Kolegium grobelne kierowało pracami nad umacnianiem wałów wi-

¹ S. Achremczyk, *Samorząd chłopski na Żuławach Malborskich w XVI-XVIII wieku*, w: *Samorzady i reprezentacje chłopskie w Europie północnej u progu nowożytności (XV-XVIII wiek)*, Toruń 1990, ss. 106-107; A. Hartwich, *Geographisch-Historische Landes Beschreibung derer dreyen im Polnischen Preussen liegenden Werdern*, Königsberg 1722, s. 321; A. Mączak, *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 143; W. Odyniec, *Gburzy i golce na Żuławach w roku 1673*, Rocznik Gdański, 1955, t. 14, s. 193.

ślanych, nogackich i innych rzeczek, konserwacją tam, melioracją, ale także życiem gospodarczym i kulturalnym wspólnoty żuławskiej. Dygrawa z przysiężnymi organizował wachty lodowe, dokonywał okresowych przeglądów urządzeń wodnych, stanu mostów i dróg. W ekonomii malborskiej istniał więc dobrze zorganizowany samorząd chłopski². Władze wspólnoty były pośrednikiem między wspólnotą a ekonomią, dworem królewskim i to one przedkładały suppliki chłopskie na sejmik generalny Prus Królewskich. Nic zatem dziwnego, że o stanowisko, zwłaszcza dygrawy, które dawało określone korzyści majątkowe, rywalizowali między sobą bogaci gburzy żuławscy. Choć dokumenty przewidywały, iż godność ta była obieralna, a kadencja miała trwać trzy lata, zwyczajowo przyjęło się, iż urząd ten stawał się dożywotni. Dygrawę mianował ekonom malborski spośród czterech delegatów wybranych przez zgromadzenie chłopskie. Wprawdzie u schyłku XVI w. wspólnota usiłowała zdobyć decydujący wpływ na wybór tego najważniejszego urzędnika, ale dwór królewski nie pozwolił na uszczuplenie swoich praw. Natomiast przysiężni byli wybierani przez wspólnotę.

Najważniejszy urzędnik wspólnoty żuławskiej wraz z przysiężnymi reprezentował wspólnotę na zewnątrz. Gdy na Żuławy spadały klęski żywiołowe, wówczas szukano pomocy, pisząc suppliki bądź wysyłając delegacje na sejmiki generalne Prus Królewskich, na dwór królewski, a także na spotkanie z ekonomem malborskim. Oczywiście, koszty podróży, wydatki na prezenty i sumy wydane na pozyskanie przychylności pokrywano z kasy wspólnotowej. Gdy szukano ulg lub zwolnień z podatków, zwracano się z supplikami do stanów Prus Królewskich zebranych na sejmikach generalnych w Malborku bądź Grudziądzu. Mieszkańcy Prus Królewskich pokładali w sejmikach generalnych duże nadzieje, dlatego wyznaczenie terminu i miejsca obrad wywoływało ożywienie polityczne w prowincji, sprawiało także, że ci, którzy w sejmiku nie uczestniczyli, pisali suppliki, listy, żale, przedkładając zebrany swoje prośby. Z takiej okazji korzystali także chłopci żuławscy, ale jako pewne gremium, wspólnota. Dygrawowie, przedstawiając chłopskie żale na sejmiku województwa malborskiego obradującego w Sztumie, mieli nadzieję, że szlachta wpisze ich sprawy do wojewódzkiej instrukcji sejmikowej, a posłowie przedstawią je na sejmiku generalnym. Pisano także bezpośrednio do sejmiku generalnego. Takiej korespondencji sejmikowej zachowało się całkiem sporo. Udało się ustalić, że tylko w archiwum gdańskim dla drugiej połowy XVII stulecia zachowały się 364 listy i suppliki³. Z pewnością pism ślanych na sejmik było o wiele więcej, ale archiwum stanowe spłonę-

² S. Achremczyk, op. cit., s.105 i n.; H. Eckerdt, *Geschichte des Kreises Marienburg*, Marienburg 1868, s. 92 i n.; A. Hartwich, op. cit.

³ S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660–1703*, Olsztyn 1991, s. 144.

ło, dlatego ocalało głównie to, co przejęła delegacja Gdańska. Od sejmiku generalnego oczekiwano pomocy i wsparcia. Nie otrzymawszy go za pierwszym razem, pisano po raz drugi, trzeci i kolejny. Trzeba jednak dodać, że listy przysyłała przede wszystkim szlachta, aż 45% wszystkich odwołań to prośby szlachty. Z suplikami zwracały się także zakony i to była druga grupa korespondentów. Małe miasta Prus Królewskich, wyrugowane z obrad sejmikowych, przysyłały delegacje albo supliki składane na ręce przedstawicieli wielkich miast, głównie posłów Gdańska, gdyż wierzyły w skuteczne ich oddziaływania na sejmikujących. Supliki chłopskie to zaledwie 7% wszystkich prośb. Wśród nich dominowały supliki chłopów żuławskich. Supliki żuławskie podpisywane były bardzo ogólnie, urzędowo. W 1667 r. podpisano: „Teichgrabowie, Przysięgli i całej Żuławy i małej malborskiej i tysenowskiej obywatele”⁴. Cztery lata później w piśmie napisanym w języku polskim chłopci żuławscy podpisali się: „Słudzy z Wielkiej i Małej Żuławy Malborskiej do Stanów Ziem Pruskich”⁵. W czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III suplik na sejmiki nie kierowali dygrawowie czy przysiężni, ale podpisywano je ogólnie jako „poddani Jego Królewskiej Mości”, „poddani ekonomii malborskiej”. Co ciekawe, owi poddani ekonomii malborskiej, czyli poddani królewscy, pisali pisma w języku polskim, a także niemieckim i bardzo rzadko w języku łacińskim. Supliki chłopskie pisane były zazwyczaj po polsku, tak jak listy małych miast Prus Królewskich. O ile poszczególne małe miasta słały osobne supliki, każde w swoim imieniu, o tyle wspólnota żuławska występowała zazwyczaj z jedną petycją. Do wyjątku należą skargi niektórych wsi, młynarzy bądź mieszkańców malborskich przedmieść.

Wspólnota słała prośby po nadzwyczajnych klęskach żywiołowych, zwłaszcza zimowych i lipcowych powodziach, zniszczeniach wojennych, gradobicjach, wichurach. Dla Żuławian najgroźniejsze były wylewy Wisły i Nogatu, a jedną z ich przyczyn były zaniedbania w konserwacji wałów, przerywanych przez gwałtowne przybory wód. Wobec takich okoliczności człowiek pozostawał bezradny. Wylewały także żuławskie rzeczki, bo niesprawnie funkcjonujący system odwadniający nie nadążał z odprowadzaniem nadmiaru wód, zalewając żyzne pola i łąki. Po kolejnych wielkich powodziach żuławscy wieśniacy zwracali się do sejmiku generalnego z prośbą o ulgi podatkowe, zwolnienia z obowiązku płacenia podatków, a czasami o wsparcie suplik wysyłanych na dwór królewski. Taką żuławską suplikę wsparli posłowie Prus Królewskich w 1661 r. Uchwałą sejmu została powołana specjalna komisja do przeprowadzenia lustracji ekonomii malborskiej.

⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk) 300.29/157, k. 264, Suplika Żuławian na sejmik generalny, sierpień 1667.

⁵ AP Gdańsk 300.29/166, ss. 172–172v, Suplika żuławska, styczeń 1671.

W uchwale pisano: „Jako wszystkich ekonomij naszych curam Rzeczpospolita na się wzięła, tak gdy osobliwie tego czasu po wojnie i po wielkim zalaniu przez rozerwanie grobel na Wiśle i Nogacie ekonomija malborska pilnego starania, nakładu i opatrzenia potrzebuje”⁶. Na komisarzy lustracji ekonomii malborskiej wybrano: biskupa chełmińskiego (nominata) Andrzeja Olszowskiego, będącego też referendarzem koronnym, kasztelana gdańskiego Zygmunta Guldensterna, opata paradyskiego ks. Stefana Wierzbowskiego, proboszcza kapituły chełmińskiej ks. Wojciecha Krzywkowskiego, podkomorzego chełmińskiego Jana Ignacego Bąkowskiego oraz starostę jasienieckiego Jana Komorskiego⁷. W drugiej połowie kwietnia komisarze (niestety nie wszyscy), którzy przybyli do Malborka, skierowali petycję do sejmiku generalnego z prośbą, aby sejmikujący, uchwalając podatki, mieli na uwadze dotkniętych powodzią chłopów żuławskich⁸. W piśmie komisarze nadmieniali, iż miniona wojna polsko-szwedzka przyniosła mieszkańcom ekonomii królewskiej wiele szkód wyrządzonych przez wojska polskie, szwedzkie i brandenburskie. Do wojennej katastrofy doszła jeszcze wielka powódź wiosenna 1661 r. Woda zniszczyła wały wiślane, zalała nadbrzeżne tereny, a przede wszystkim zniosła przeprawę przez Wisłę. Komisarze, prosząc o ulgi w podatkach dla chłopów, podkreślali, iż Rzeczpospolita uchwałą sejmową powinna przyjąć specjalny podatek na naprawę wałów wiślanych i Szpicy Mątowskiej. Pieniądze z podatku miały być przeznaczone na regulację Wisły w jej dolnym biegu oraz Nogatu, aby Żuławom Malborskim nie zagrażały już powodzie, a żegluga wiślana bez przeszkód pozwalała szlacheckim skutom ze zbożem i innymi towarami dotrzeć do Gdańska⁹. Poddani ekonomii malborskiej nie doczekali się jednak pomocy od skarbu państwa. Sami musieli ponosić ciężary związane z naprawą wałów wiślanych.

Co jakiś czas pisali więc supliki na sejmiki generalne. W sierpniu 1667 r. dygrawowie i przysiężni żuławscy zaznaczali, że rozumiejąc położenie Rzeczypospolitej, zniszczenia po wojnie szwedzkiej, konflikty wewnętrzne, wojny z Rosją i zagrożenie tureckie, płacili podatki, choć sami podnosili się z wojennych zniszczeń i odbudowywali się po kolejnych powodziach, ale teraz, gdy trzeba płacić nowy wysoki podatek: „pokornie tedy WMP suplikujemy prosząc abyście WMPP na terażniejsze lata ciężkie wzgląd mieć raczeli patrząc, że nas wojna tak

⁶ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. IV, wyd. W. Hejnosz i J. Waluszewska, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Fontes, t. 58, Toruń 1967, s. 3.

⁷ Ibidem.

⁸ AP Gdańsk 300.29/151, k. 175–175v, Zygmunt Guldenstern kasztelan gdański, Stefan Wierzbowski opat paradyski, Wojciech Krzywkowski prepozyt kapituły chełmińskiej i sekretarz królewski Jerzy Barckmann do stanów Ziem Pruskich, Malbork 22 IV 1661.

⁹ AP Gdańsk 300.29/151, k. 175.

zniszczyła, że 1708 włók szarwarkowych i 300 osiadłych nie masz a tama tak srogie onej redactum jest de restauratjej – – W srogie długi pozachodzieliśmy okupując Szwedom budynki nasze, którzy i pieniądze pobrali i zniszczeni ale najgorsza obóz pod Malborkiem polski funditus budiaki zrujnował¹⁰. Dygrawowie i przysiężni Wielkiej i Małej Żuławy skarżyli się, że wszyscy głoszą, iż żyzność ziemi przynosi im wysokie plony i dochody z hodowli bydła, a tymczasem woleliby mieć pola poza żuławą, bez obaw i strachu przed powodzią, doprowadzania ziemi po każdym wylewie do urodzajności. Wielkim obciążeniem dla mieszkańców było stałe umacnianie wałów i tam. Z tego tytułu zobowiązani byli do dodatkowych szarwarków oraz wnoszenia podatków. Nawet chrust potrzebny do umacniania wałów trzeba było kupować. Jak pisali dalej: „rowy kopać, grunty osuszając, młyńskie rowy aż do Prabut dwa razy w rok ślamując¹¹. Skarżyli się, iż ponoszą niemałe koszty, udrożniając rzeczki Świętą, Zorge, Tinę, utrzymując młyny, naprawiając zamek malborski. Do tego dochodziły koszty zakupu drewna opałowego na zimę, którego należało szukać poza żuławą. W sierpniu 1668 r. chłopci ponowili suplikę na sejmik generalny, tym razem prosząc o ulgę w podatkach, gdyż sroga powódź znowu dotknęła Żuław. Mieszkańcy nie dość, że mieli grunty zalane wodą, to jeszcze musieli płacić za naprawę grobli¹².

W styczniu 1671 r. dygrawowie i przysiężni podkreślali, iż Żuława popadła w wielkie ubóstwo spowodowane wiosenną powodzią 1670 r. i nie może wywiązać się z podatkowych powinności wobec Rzeczypospolitej. Podkreślali, iż sześciokrotne wylewy Wisły, powtarzające się od 1660 r., naraziły wspólnotę nie tylko na straty w zasiewach, budynkach, łąkach, ale i na wielkie koszty naprawy systemu wodnego. Przed wybuchem wojny ze Szwedami Żuławianie za naprawę wyrw w wałach wiślanych musieli zapłacić 107 468 złotych, a od 1660 r. naprawianie grobli i wałów kosztowało ich 125 221 złotych¹³. W styczniu 1671 r. chłopci skarżyli się: „Kiedy, by to teraz owa była Żuława która przedtym, owe grunty i na nich owa żyzność, owe urodzaje, które przedtym, owi gospodarze i owe dostatki, owa cena zbóż i wszelkich towarów gospodarskich, owa taniość czeladzi jaka była przed wojną¹⁴. Powodem ubóstwa była wspomniana wielka powódź wiosenna 1670 r. Woda zapiaszczyła urodzajne pola, zmniejszyła się powierzch-

¹⁰ AP Gdańsk 300.29/157, k. 264, Suplika Żuławian na sejmik generalny, sierpień 1667; S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii*, s. 153.

¹¹ AP Gdańsk 300.29/157, k. 264.

¹² AP Gdańsk 300.29/159, k. 154, Teichgrabowie, przysiężni do stanów Ziem Pruskich, sierpień 1668.

¹³ AP Gdańsk 300.29/166, k. 172v, Słudzy z Wielkiej i Małej Żuław Malborskiej do stanów Ziem Pruskich, styczeń 1671; S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii*, s. 153; idem, *Samorząd chłopski na Żuławach Malborskich*, s. 129.

¹⁴ AP Gdańsk 300.29/166, k. 172, Słudzy z Wielkiej i Małej Żuław Malborskiej do stanów Ziem Pruskich, styczeń 1671.

nia osuszonych gruntów. Spowodowało to, że ludzie zaczęli opuszczać Żuławy, pozostawiając domy, budynki gospodarskie, rolę. Najbogatsi gburzy, chcąc płacić podatki i odbudować się po powodzi, zaciągali długi, ze splątą których mieli ogromne trudności. Żuławianie donosili stanom pruskim, że system melioracyjny znajduje się w opłakanym stanie, wiatraki nie funkcjonują, jak należy, rowy pozarastały: „Wasserganki, które role nasze osuszały i żyzne czyniły”, doprowadzone zostały do ruiny¹⁵. Chłopi żuławscy ubolewali, że płacą wysokie podatki skarbowi państwa, odrabiają szarwarki, czeladź jest droga, a do tego Bóg zsyła im same plagi. Dlatego uchwalając nowe podatki, stany Prus Królewskich powinny mieć wzgląd na wielkie ubóstwo mieszkańców Żuław. Stany pruskie, odpowiadając na te petycje, rzeczywiście przysły Żuławianom z pomocą, uchwalając ulgę podatkową¹⁶.

O ulgi w podatkach wspólnota wnosiła w suplikach na sejmiki generalne w 1673 i 1674 r. W maju 1673 r. chłopi pisali: „Nie przykrzylibyśmy się podobno byli na terażniejszym sejmiku WMPP uważając że tak wielka z Turczynem wojna i na nią tak wielkie potrzeby kiedyby nas Pan Bóg tej wiosny ciężko nie nawiedził, nie tylko wszystko dookoła niesłuchanie przez okrutne prętów odkładając a druga na 20 prętów zerwawszy”¹⁷. Wspólnota oszacowała koszt naprawy wałów na 100 tys. złotych. Proszono więc o ulgi podatkowe, w tym o wsparcie ze strony skarbu koronnego, gdyż nieuregulowana Wisła przynosiła straty nie tylko skarbowi królewskiemu, ale i uniemożliwiała żeglugę. W czerwcu 1674 r. Żuławianie skarżyli się z kolei na uciążliwe kwaterunki wojskowe. Samej hyberny zapłacili 27 tys. złotych, a mimo to niezdyscyplinowani żołnierze sami wybierali prowiant, paszę dla koni, kwatery w chatach. Jakby tego było mało, Wielką Żuławę nawiedziła powódź¹⁸. W 1683 r. wylała mała rzeczka Tyna, pozbawiając mieszkańców dobrego siana¹⁹. Cztery lata później proszono stany o ulgi w podatkach, gdyż płacone do tej pory podatki były znacznie wyższe od podatków wybieranych we wsiach województwa malborskiego. Prosząc o obniżenie taryfy podatkowej, chłopi uzasadniali prośbę wielkimi kosztami łożonymi na utrzymanie całego systemu wodnego²⁰. Żuławianie ośmielili się przy tym skrytykować system podatkowy jako bardzo niekorzystny dla Żuław. Sejmik generalny

¹⁵ Ibidem, k. 172.

¹⁶ AP Gdańsk 300.29/166, k. 287, Laudum contributionis, Malbork 8 VII 1671; S. Achremczyk, *Samorząd chłopski na Żuławach*, s. 129.

¹⁷ AP Gdańsk 300.29/170, k. 130, Z Wielkiej i Małej Żuław Malborskiej poddani JKM do stanów Ziem Pruskich, maj 1673; S. Achremczyk, *Samorząd chłopski na Żuławach*, s. 129.

¹⁸ AP Gdańsk 300.29/174, k. 117, Suplika Żuławian na sejmik generalny, czerwiec 1674.

¹⁹ AP Gdańsk 300.29/187, k. 206.

²⁰ AP Gdańsk 300.29/189, k. 417, Przysiężni i Obywatele Żuław Malborskich do stanów Ziem Pruskich, 1687; S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii*, s. 153.

nie zawsze uwzględniał prośby wspólnoty. Gdy brakowało reakcji stanów Prus Królewskich, wówczas samorząd żuławski wysyłał delegacje, słał supliki do królów, wszak Żuławianie byli poddanymi królewskimi. Zachowało się kilka listów Jana III na sejmiki generalne wspierających prośby wspólnoty. Na początku 1678 r., kiedy Sobieski przebywał w Gdańsku, delegacja wspólnoty złożyła suplikę na jego ręce. Król interweniował natychmiast, wysyłając na sejmik generalny list wstawiający się za poddanymi żuławskimi. Sobieski pisał: „Godne pochwały to Uprzejmości i Wierności Waszmościów na przeszłym sejmiku napisane laudum aby ubodzy ludzie osobliwie w Montawach, w Zajączku Małym i Wielkim i inszych Żuławy miejscach, których rupturae Wisły catharactae iuundarnet tak, że dotąd pod wodą siedzą, od publicznych, do czasu, wolnemi zostawali contributiej”²¹. Król chwalił sejmikujących, iż powołali specjalną komisję do oszacowania strat poczynionych przez powódź oraz to, że sejmik przyznał ulgi w podatkach, ale jednocześnie ganił poborcę podatkowego, który nie respektował sejmikowej uchwały i bezwzględnie, po staremu, wybierał podatki. Król żądał, by sejmik jeszcze raz uchwalił laudum przyznające Żuławianom ulgi podatkowe²². W czerwcu 1683 r. Sobieski wysłał z Wilanowa list na sejmik generalny, by stany Prus Królewskich otoczyły opieką Żuławian dotkniętych kolejną powodzią²³. Co jakiś czas król przypominał sejmikującym, by Żuławian zbyt nie obciążali podatkami i aby podatki płacone przez nich nie były wyższe od podatków wnoszonych przez poddanych dóbr biskupich²⁴. W tej sprawie w 1690 r. wystąpili młynarze żuławscy, którzy odważyli się napisać suplikę na sejmik generalny, skarżąc się na wysokie podatki, które doprowadzają ich do ruiny²⁵.

Powtarzające się prawie każdego roku powodzie spowodowały, że dwór królewski postanowił wprowadzić nadzór nad działalnością wspólnoty żuławskiej. Pod pretekstem zaniedbywania prac melioracyjnych, zwłaszcza umacniania wałów wiślanych, Jan Kazimierz ustanowił inżyniera kontrolującego cały system wodny ekonomii malborskiej. Takiego nadzorca Żuławianie nie chcieli zaakceptować, dowodząc, że sami potrafią utrzymywać i naprawiać urządzenia wodne. Z kolei Sobieski, reformując zarządzanie ekonomiami królewskimi, doprowadził do ustanowienia stanowiska patrona. W 1675 r. był nim Georg Heyronim²⁶. Tenże patron był obecny w lipcu 1675 r. na spotkaniu z komisarzami

²¹ AP Gdańsk 300.29/181, k. 140, Jan III do stanów Ziem Pruskich, Gdańsk 8 II 1678.

²² Ibidem.

²³ AP Gdańsk 300.29/187, k. 187, Jan III do Stanów Ziem Pruskich, Wilanów 11 VI 1683.

²⁴ AP Gdańsk 300.29/189, k. 409, Jan III do Stanów Ziem Pruskich, Stryj 26 VI 1686.

²⁵ AP Gdańsk 300.29/193, k. 343, Młynarze Tylendorfski i Sztamowski do Stanów Ziem Pruskich, wrzesień 1690.

²⁶ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej*, t. 4, s. 41.

królewskimi przybyłymi do Malborka w celu przeprowadzenia rewizji ekonomii malborskiej. Na spotkaniu obwiniano dygrawów i przysiężnych o zaniedbywanie prac konserwatorskich przy groblach, rowach i tamach. Aby temu zapobiec w przyszłości, Sobieski nakazał opracowanie wilkierza dla Żuław, w którym spisano by wszystkie obowiązki i prawa wspólnoty. Za jego czasów obowiązki związane z utrzymaniem i budową tam określono w ustawie zwanej Dammordnung²⁷. Wprowadzono wachty lodowe mające zimą stale kontrolować stan wałów wiślanych i ostrzegać mieszkańców przed wzbierającą wodą. W Malborku doszło do spotkania przedstawicieli Gdańska, Elbląga i wspólnoty żuławskiej w celu umówienia współpracy przy regulacji biegu rzek, naprawie i umacnianiu wałów Wisły oraz Nogatu. Jan III, jako rzetelny gospodarz, nie tylko słał więc pisma na sejmik generalny, wstawiając się za mieszkańcami Żuław, ale także sam podejmował zabiegi, by nie dochodziło do groźnych powodzi.

Zatargów nie brakowało i w samej wspólnocie, zwłaszcza między magistratem Malborka a mieszkańcami przedmieść. Konflikty także w tym wypadku miał rozstrzygać sejmik generalny. We wrześniu 1690 r. suplikę do obradujących stanów skierowali mieszkańcy przedmieścia malborskiego. W ostrych słowach oskarżali „heretyką” malborską władzę: „u nas w Malborku w gnieździe starodawnego katolictwa zajadłość heretycka srodze gorę wzięwszy pod pretekstem jakoby fortifikaciej”²⁸. Mieszkańcy oskarżali magistrat o to, że w czasie wojny ze Szwedami w 1655 r. umyślnie zaprosił nieprzyjaciela do miasta, zostawiając otwarte bramy. Tenże nieprzyjaciel domy katolickie stojące na ulicy Szpitalnej poniszczył, a co ważne, drogę prowadzącą do kościoła farnego i miasta zasypał. W ten sposób ubodzy, którzy otrzymywali pożywienie w kościele farnym i drobną jałmużnę na życie, nie mogli się do niego dostać. Generalnie katolicy malborscy oskarżali magistrat o utrudnianie im dostępu do kościoła. Prosilili sejmik generalny, aby przywrócono dawne wolności wyznania katolickiego i by katolików nie szykanowano. Konflikt trwał przez cały wiek XVII. Wspomniana wyżej suplika katolików malborskich stanowi jedynie przyczynek do poznania tej sprawy.

Pisma słane przez wspólnotę żuławską reprezentującą ogół mieszkańców na sejmik generalny i dwór królewski dotyczyły przede wszystkim jej trudnego położenia. Istotne w tych suplikach było podkreślanie przez chłopów żuławskich, że skarb państwa powinien wyłożyć pieniądze na regulację Wisły w jej dolnym biegu, by żegluga do Gdańska i Elbląga odbywała się bez kłopotu i aby

²⁷ C. Parey, *Die Marienburger Kreis*, Danzig 1864, s. 176; S. Achremczyk, *Samorząd chłopski na Żuławach*, s. 112.

²⁸ AP Gdańsk 300.29/193, k. 345, Ubóstwo Katolickiego Szpitala i Przedmieszczkowie Malborscy do Stanów Ziem Pruskich, Malbork, wrzesień 1690 r.

Wisła nie zagrażała ani Żuławom Malborskim, ani Gdańskim. Należy jednocześnie podkreślić, że chłopci, odczuwając wspólnotę stanową, czuli się poddanymi królewskimi.

Stanisław Achremczyk, *Die Suppliken der Bauern vom Marienburger Werder an die Generallandtage im Königlichen Preußen*

Zusammenfassung

Die Schreiben, die von der die Gesamtheit der Einwohner repräsentierenden Werdergemeinschaft an den Generallandtag und den königlichen Hof gesandt wurden, betrafen vor allem deren schwierige Lage. Wesentlich an diesen Suppliken war, dass die Bauern vom Werder betonten, die Regulierung der Weichsel in ihrem Unterlauf müsse aus der Staatskasse bezahlt werden. Das Ziel dieser Regulierung war, dass die Schifffahrt nach Gdańsk (Danzig) und Elbląg (Elbing) ohne Schwierigkeiten verlief, und die Weichsel weder das Marienburger noch das Danziger Werder gefährdete. Gleichzeitig ist hervorzuheben, dass die Bauern, die sich als Ständegemeinschaft empfanden, sich als königliche Untertanen fühlten.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Stanisław Achremczyk, *Letters of peasants of Zulawy to General Council of Prussia*

Summary

Scriptures sent by the community of the Zulawy Region, representing all the inhabitants, on the General Council and the Royal Court related primarily to its plight. Significant in these letters was to insist by peasants of Zulawy that the State should put money on the regulation of the Vistula River in its lower reaches to shipping to Gdansk and Elblag took place without trouble, and to Vistula not threatened or Zulaw or Gdansk. It should be emphasized that the peasants, community feeling stateful, feel royal subjects too.

Translated by Jerzy Kielbik